



TURNIEJ NAD ZALEWEM

SPORT

Na początku września młodzi wychowankowie Średniej Dziecięco-Młodzieżowej Szkoły Piłki Nożnej nr 5 wzięli udział w trzydniowym międzynarodowym turnieju w polskim kurorcie Pucku nad zalewem o tej samej nazwie. Tradycyjny, bo już szósty z rzędu, turniej został zorganizowany przez Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji.

Do sąsiadów wybrała się reprezentacja złożona z młodzieży w dwóch kategoriach wiekowych (roczniki 1994 i 1995), która studiuje podstawy sztuki piłkarskiej pod kierownictwem trenerów Wiktora Mażugina i Wiaczesława Morozowa. Ponieważ reszta uczestników była wyłącznie

składzie. I już w następnej grze nieustępliwiej Koronie z Kielc udało się uniknąć porażki zaledwie w 5 minut przed końcem meczu – 2:2. Gola strzelili kalininградzcyzy Mark Dubinin i Żenia Iluchin. To też oni wyróżnili się w dwóch kolejnych meczach w grupie, wygranych z „Bałtykiem” (!) z Gdyni (1:0) i z drużyną z Warszawy.

Dubinin i Maksym Malenkov. To właśnie oni strzelili dwa z trzech wyznaczonych przez sędziego rzuty karne. Polacy strzelili tylko jednego – dwa razy piłkę odbił nasz bramkarz Sasza Sikorski. Kalininградzcyzy zwyciężyli i zabrali ze sobą nagrodę pocieszenia – statuetkę piłkarza.

Oprócz wymieniowych, nieźle zagrali w turnieju również inni chłopcy –



z rocznika 1994, to dawało im fory przed młodszymi o rok kalininградzcykami. Jednak nasi chłopcy wystąpili godnie, bo przegrali tylko jeden mecz z pięciu.

Po porażce w pierwszym meczu z gdańską „Lechią” z drużogącym wynikiem 0:6, każdemu opadłyby ręce. Mimo to nasi pokazali charakter, a trenerzy wzięli pod uwagę popełnione błędy, dokonali zmian w

Jednak wyp-



przedzić chłopaków z Kielc nie udało się przez różnicę w liczbie punktów. Kielce weszły do półfinału, potem do finału turnieju, gdzie znowu spotkali się z „Lechią”, która w końcu została zwyciężcą. Kalininградzcyzy w rezultacie bronili piątego miejsca z gdyńską drużyną „Arka”. Podczas uporczywej walki Polacy cały czas występowali w roli doganiających – 2:2. Wtedy popisali się Mark

obrońcy Kiryl Jegorow, Roman Andrejenkow, pomocnicy Kiryl Beburiszwili, Igor Curikow, Rusuł Tasalijew.

Wyjazd na turniej zorganizowano przy wsparciu finansowym stowarzyszenia „Łukojł Kalininградmoneft” i ZSA „Ekran”.

Dmitrij Osipow,
Foto autora

Co czeka obecnie turystę zanim wsiądzie do samolotu?

Bez względu na cel podróży i długość lotu, każdy podróżny musi przejść liczne kontrole. Czasem turysta więcej czasu spędza na lotnisku niż w samolocie. Dlatego też przewoźnicy chcą, aby podróżni zjawiali się na lotnisku dużo wcześniej. Przed wylotem na inny kontynent powinno się przychodzić dwie godziny wcześniej, natomiast przed lotem do innego państwa europejskiego około godziny. Najpierw pasażer musi przejść odprawę bagażowo-biletową, czyli check-in. Bilet oraz bagaże należy okazać przedstawicielowi linii lotniczej, nad którym na monitorze widać logo przewoźnika, nazwę miasta, do którego się leci oraz numer lotu. Główny bagaż należy położyć na taśmie. Jest to ostatni moment, kiedy można coś z niego wyjąć lub do niego włożyć. Trzeba pamiętać, że w bagażu podręcznym nie można przewozić żadnych ostrych przedmiotów, ani szczyrzyków, ani pilniczków i nożyczek do paznokci. Zabronione są też pojemniki z gazem i płynami żrącymi. Po zważeniu bagażu, pasażerowi zostaje przydzielone miejsce w samolocie i wręczona karta pokładowa. W dolnym prawym rogu karty pokładowej zakreślony zostanie numer bramki, do której trzeba się zgłosić. Następnie z bagażem podręcznym, kartą pokładową i paszportem lub dowodem osobistym pasażer udaje się na

odprawę paszportową, gdzie Straż Graniczna sprawdza dokumenty. Dalej podróżny przechodzi przez bramkę bezpieczeństwa, która wykrywa metalowe przedmioty. Prześwietlany jest też bagaż podręczny. Zazwyczaj przed bramką jest długa kolejka, więc trzeba przeznaczyć kilkanaście minut na tę kontrolę. Wszystkie monety i przedmioty z metalowymi częściami np. paski z klamrami, zegarki z bransoletkami, pióra oraz telefon komórkowy należy zgromadzić w jednym miejscu. Przy bramce turyści wkładają je do plastikowej kuwety, gdzie zostaną prześwietlone. Podobnie prześwietlony zostanie bagaż podręczny oraz kurtki. Laptopy trzeba wyjąć z teczek i puścić osobno. Z toreb nie trzeba natomiast wyjmować aparatów fotograficznych. Niektórzy pasażerowie zostaną poproszeni przez pracowników Straży Granicznej o wyjęcie całej zawartości bagażu podręcznego, aby móc się temu przyjrzeć z bliska. Po przejściu kontroli bezpieczeństwa pasażerowie znajdują się w poczekalni, skąd będą bezpośrednio przechodzić do samolotu. Można się jeszcze cofnąć, ale wtedy trzeba będzie ponownie przejść kontrolę bezpieczeństwa. W poczekalni pasażerowie oczekują na wezwanie do boardingu, czyli wejścia na pokład samolotu. W momencie ogłoszenia i wyświetlenia na monitorze, trzeba jeszcze raz

pokazać pracownikowi linii lotniczej paszport oraz kartę



pokładową zwaną boardingową. Następnie turyści zostają wpuszczeni do rękawa, którym idą do drzwi samolotu lub na płytę lotniska, skąd zabierają ich autobusy do samolotu ustawionego w głębi lotniska. Po wejściu do samolotu podróżni umieszczają w luku nad fotelami bagaż podręczny i zajmują miejsce. Po wylądowaniu pasażerowie opuszczają samolot rękawem lub są podwożeni autobusem do hali lotniska. Następnie kierują się żółtymi napisami wskazującymi drogę do baggage claim, czyli odbioru bagażu. Turyści przechodzą jeszcze raz kontrolę paszportu, a następnie podchodzą do taśmy, którą wyjedzie ich bagaż. Należy znaleźć monitor z nazwą przewoźnika i miasta, z którego dany turysta przyleciał. Przywiezienie bagażu zazwyczaj zajmuje obsłudze lotniska kilkanaście minut. Każde uszkodzenie bagażu należy niezwłocznie zgłosić w punkcie przyjmującym reklamacje.

Źródło: Rzeczpospolita, 2006-09-14